B7

Nr. 167 (6241) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 1 CZERWCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kryzys we Francji

Rząd Flandina objął władzę po Rządzie Doumergue'a. Po słynnym dniu 6 lutego 1934 r., kiedy prawica wraz z faszyzmem usiłowała siłą zagarnąć władzę, a dopięła tego, że Rząd radykalny Daladiera ustąpił, gabinet Doumergue'a stanowił pewne odprężenie, albowiem skierował kraj ponownie w łożysko parlamentaryzmu. Ale Doumergue, ulegając prądom faszystowskim, zamierzał „zreformować" konstytucję francuską na wzór pół-faszystowski, za co Izba Deputowanych obaliła go. Następca jego, Flandin, dał pokój „reformom" konstytucyjnym i zapowiedział, że zajmie się głównie uzdrowieniem gospodarstwa i finansów. Znowu nastąpiło odprężenie sytuacji, faszyzm bowiem przekonał się, że drogą parlamentarną nic nie wskóra.

Flandin jednak sytuacji gospodarczej nie poprawił. Jego Rząd, tak samo jak Rząd poprzedni Doumergue'a, był Rządem „zgody narodowej", ale „naród" kończył się w nim na radykałach, i to nie wszystkich, gdyż znaczny ich odłam coraz krytyczniej zapatrywał się na większość „narodową", partje zaś robotnicze były w opozycji do Rządu. Nic dziwnego, że taka większość nie chciała głębszych reform gospodarczych i nie dokonała ich. Flandin uprościł sobie zadanie w ten sposób, że z zagadnienia gospodarczego zrobił zagadnienie finansowe. Bank Francuski powiększył wydatnie emisję banknotów, kredyt potaniał, ale życie gospodarcze nic na tem nie skorzystało, nie było bowiem należytego planu gospodarczego, ani woli do przeprowadzenia głębszych zmian.

Ale nie to doprowadziło Flandina do upadku. Cios przyszedł z innej strony. Jak stwierdził minister finansów Germain - Martin, jeszcze 10-go maja r. b. wszystko było w porządku. Wprawdzie wpływy z podatków w ciągu 1934 r. gwałtownie spadły, ale na walutę nie miało to wpływu. Nagle 13-go maja rozpoczął się gwałtowny odpływ złota. Z początku odpływ wynosił 236 miljonów fr. dziennie, po kilku dniach cyfra odpływu sięgała już 1 miljarda 100 miljonów dziennie! Powstała panika. Skąd ona się wzięła?

Oto stąd, że puszczono pogłoskę o dewaluacji franka. Jeden z brukowych dzienników paryskich nawet wystąpił z żądaniem dewaluacji i przytoczył opinję szeregu znanych polityków i ekonomistów. Publiczność, w obawie przed zniżką franka, zaczęła wycofywać swe lokaty i zakupywać obce dewizy, głównie funty. Spekulanci giełdowi poczęli grać na zniżkę franka.

Któż wywołał tę panikę? Na komisji finansowej odpowiedział na to pytanie ze szczerym cynizmem jeden z posłów prawicowych. Między 10 a 13 maja odbyły się wybory municypalne, które już w pierwszem głosowaniu dały znać, że prawica — wobec jednolitego frontu socjalistyczno - komunistycznego i solidarnego z nim wystąpienia lewicy radykałów — poniesie klęskę, co też po drugiem głosowaniu sprawdziło się.

Prawica i faszyzm, pobite przez zjednoczony front robotniczy w r. ub., zemściły się... na walucie własnego kraju. Dzieje się to nie poraz pierwszy. Już w r. 1924 banki i ciężki przemysł tą samą drogą obaliły rząd Herriota. Taka sama akcja powtórzyła się przed wyborami w r. 1932, nie dała jednak pożądanego wyniku.

Obecne sprzymierzenie reakcji przeciw walucie ma wszakże tę specjalną cechę, że sprzymierzeńcy mieli swoich przedstawicieli w Rządzie „zgody narodowej". Świadczy to o **postępującem zaostrzeniu walki klasowej we Francji.**

Upadek Flandina to znowu klasyczny przykład, potwierdzający, że kryzysy współczesne mają charakter przedewszystkiem polityczny. Charakter ten ujawnił się nietylko przez sprawców paniki walutowej, ale też w tem, że większość Izby Deputowanych nie chciała udzielić Flandinowi pełnomocnictw z powodu braku zaufania do niego. Nowy Rząd, nieobarczony grzechami swego poprzednika, łatwiej uzyska od Izby pełnomocnictwa.

Gdy piszemy te słowa, nie wiemy jeszcze, czy przesilenie rządowe we Francji skończyło się. Jakkolwiek ono się skończy, jedno jest pewne: jeżeli panika walutowa ma być opanowana, jeżeli budżet ma być zrównoważony, a gospodarstwo naprawione, to żaden Rząd „zgody narodowej" w postaci rządów Doumergue'a i Flandina tego nie dokona. Nie uzdrowi się gospodarstwa bez udziału klasy robotniczej, bez programu, uwzględniającego przynajmniej w części żądań mas pracujących. Dość wskazać na różnice między Rządem koalicyjnym w Belgji, a ostatniemi dwoma Rządami we Francji, by przekonać się o słuszności naszego twierdzenia.

Każdy kryzys rządowy we Francji w latach ostatnich ma duże znaczenie międzynarodowe. Tembardziej teraz, w dobie rozwielmożnionego faszyzmu, pracującego gorączkowo by opanować także Francję. Jesteśmy jednak pewni, że zdrowy instynkt francuskiej klasy robotniczej, która od 6-go lutego r. ub. zadała faszyzmowi dotkliwe klęski, i tym razem właściwą znajdzie drogę i pokrzyżuje plany faszyzmu. **(jmb.).**

Mussolini zmienia front

Porozumienie Włoch z Niemcami na horyzoncie

„Times" donosi z Rzymu, że w związku z osobistym atakiem włoskiego dziennika „Tevere" na ministra Edena, ambasada brytyjska w Rzymie interwenjowała u Rządu włoskiego.

Korespondent „Times" podkreśla wrogie nastroje, jakie szerzą się w Rzymie w stosunku do Wielkiej Brytanji i stwierdza, że stanowisko zajęte ostatnio w Genewie przez Francję, a zwłaszcza przez Wielką Brytanję w sprawie Abisynji, wywołało w znacznej części społeczestwa włoskiego przekonanie, że wspólny front mocarstw, ustanowiony w Stresie uległ załamaniu się W związku z tem, zdaniem korespondenta, wiele osób uważa, że Włochy są w trakcie starania się o poprawę stosunków z Niemcami. (PAT.).

Nowa gra japońska

Wojska chińskie muszą się wycofać z Pekinu i Tien-Tsinu

Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Rokowania pomiędzy dowódcami armji japońskiej a chińskiem ministerjum wojny utknęły na martwym punkcie. Dowódca wojsk japońskich w Chinach Północnych Takaszi-Sakai oświadczył: **Nic nie możemy zmienić w naszych żądaniach. Nie może być mowy o żadnych targach.** Gen. Takaszi-Sakai, który zakomunikował żądania japońskie chińskiemu generałowi Hoing-Czing dodał: **Jeżeli napotkacie jakieś trudności w stosowaniu zarządzeń, odpowiadających naszym życzeniom, przeprowadzimy je na wasz rachunek.** Według wiadomości pochodzących z Szanghaju wśród żądań japońskich figuruje m. in. punkt przewidujący **wycofanie wszystkich wojsk chińskich z okolic Pekinu i Tien-Tsinu.** Nie jest jednakże pewne, czy armja kwantuńska będzie domagała się bezwarunkowego wykonania tego żądania, czy też odstąpi od niego za cenę rozwiązania pewnych chińskich organizacyj politycznych i zaprzestania działalności antyjapońskiej w Chinach Półn.

W oficjalnych kołach pekińskich zachowują zupełne milczenie w tej sprawie, ale powszechnie przypuszczają, iż demarche ze strony japońskiej została spowodowana przez niezadowolenie japońskiej armji kwantuńskiej z polityki pojednawczej japońskiego ministerjum spraw zagranicznych w stosunku do Chin. (PAT.).

Przeciwko faszyzmowi, przeciwko ordynacji wyborczej B·B.W.R., przeciwko propagandzie „rodzimego" hitleryzmu

Organizujcie masy pracujące

Przesilenie francuskie

Prezydent Izby Bouisson tworzy Rząd

PO UPADKU RZĄDU FLANDINA.

Agencja Havasa komunikuje: Izba deputowanych odrzuciła 353 głosami przeciwko 202 projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Tylko 46-u radykałów socjalnych głosowało za Rządem. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, co nastąpiło o godz. 1,30 w nocy ministrowie udali się do prezydenta Lebruna, by złożyć dymisję, która została przyjęta. Prezydent Lebrun przyjął następnie przewodniczącego Izby deputowanych, Bouissona i powierzył mu misję utworzenia nowego Rządu.

***

Wiadomość o upadku Rządu Flandina podaliśmy już w numerze wczorajszym.

OŚWIADCZENIE BOUISSONA.

Po przyjęciu misji tworzenia nowego Rządu Bouisson oświadczył przedstawicielom prasy: Powiedziałem prezydentowi Lebrunowi, że Laval byłby odpowiedniejszy odemnie. Lebrun nalegał. Zgodziłem się obiecując jaknajprędzej udzielić prezydentowi odpowiedzi. Mam zamiar stworzyć gabinet jaknajszerszego zjednoczenia. (PAT.).

WCZORAJ WCZESNYM RANKIEM.

Upadek Rządu Flandina, aczkolwiek spodziewany wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie. Ostateczny cios gabinetowi zadali socjaliści. Przywódca opozycji w grupie radykałów, b. min. finansów, Bonnet, wyraźnie oświadczył przed głosowaniem, że jego zwolennicy nie mają nic przeciwko osobie Herriota, ale z głębi przekonania muszą głosować przeciw pełnomocnictwom dla Rządu Flandina.

Wszystkie ugrupowania zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i pragną jaknajprędzej zlikwidować kryzys gabinetowy. Aby uniemożliwić spekulację podczas przesilenia gabinetowego, mówiono o zamknięciu giełdy. Ministerjum finansów zaprzeczyło jednak tej informacji. Zebranie giełdy rozpoczęło się wczoraj, aczkolwiek z opóźnieniem. Ogólnie panuje przekonanie, że przewodniczącemu Izby Bouisson, uda się utworzenie gabinetu szerokiej koncentracji republikańskiej. Osobiście dep. Bouisson cieszy się powszechnem uznaniem, jako parlamentarzysta, który w ciągu 7 lat kieruje obradami Izby. Z przekonań i do niedawna z przynależności partyjnej — socjalista, Bouisson umiał zachować na swojem stanowisku konieczną objektywność. Po przyjęciu misji tworzenia gabinetu Bouisson o godz. 9 rano rozpoczął narady z przywódcami grup. (PAT.).

WRAŻENIE W ANGLJI.

Angielskie koła finansowe są zaniepokojone spadkiem kursu franka. Dzięki interwencji funduszu wyrównawczego kurs franka został utrzymany na dotychczasowym poziomie. Wczorajsze dzienniki omawiają przesilenie gabinetowe we Francji.

Organ liberalny „News Chronicle" zapytuje, jaki Rząd zdoła w obecnej chwili zdobyć zaufanie Izby. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna.

„Daily Herald" uważa, że sytuacja jest bardzo poważna. Francja przeżywa jedno z najbardziej ciężkich przesileń od końca wojny światowej. (ATE.).

FERNAND BOUISSON

Fernand Bouisson jest deputowanym z Marsylji. Bouisson liczy 61 rok życia i urodził się w Constantine. Do izby deputowanych Bouisson został po raz pierwszy wybrany w 1909 roku. Jest socjalistą z przekonań. Bouisson został obrany przewodniczącym Izby w r. 1927 i sprawuje ten urząd dotychczas. Jest on uważany za jednego z najbardziej bezstronnych i sprężystych przewodniczących parlamentu. Przed dwoma laty Bouisson celem podkreślenia ponadpartyjnego charakteru swego urzędu ustąpił ze stronnictwa socjalistycznego i od tej pory nie należy oficjalnie do żadnego ugrupowania politycznego. (ATE)

Prezydjum Z. P. P. S.

Dziś o godz. 1 m. 30 w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie Prezydjum ZPPS.

Redukcje

U Komisarza Demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie wniosku o większe redukcje na kopalni „Donnersmarck".

Komisarz wyraził zgodę na sturnusowanie 25 robotników na 2 miesiące.

Po katastrofie

na kopalni Wolfgang-Wawel

Akcja ratownicza na kopalni „WOLFGANG WAWEL" trwa w dalszym ciągu. Do tej pory nie dotarto do zasypanych; zdołano narazie usunąć z zasypanego chodnika 200 wózków węgla na przestrzeni 7 metrów.

Pozostaje jeszcze do oczyszczenia 9 metrów chodnika.

Przy akcji ratunkowej pracuje 21 robotników na zmianę.

Zasypani górnicy do tej pory nie dali znaku życia.

Katastrofa spowodowana została wstrząsem hektonicznym. Wstrząs był tak silny, że w Rudzie spadały ze ścian obrazy i zegary.

Spodziewają się, że kolumna ratownicza dotrze w sobotę do miejsca katastrofy.

W Sejmie

Pomimo kończącej się kadencji obecnego Sejmu w składzie osobistym posłów zachodzą jeszcze zmiany.

Na miejsce opróżnione przez b. premjera Ponikowskiego wchodzi inż. Gliński z Krakowa. B. pos. Chaciński odmówił przyjęcia tego mandatu.

Na miejsce zmarłego Kozulskiego (N. P. R.) wejdzie Breliński (Ch. D.).

Walny Zjazd Z. Z. K.

rozpoczyna obrady w niedzielę, dnia 2 czerwca, o godz. 9.30 rano, w domu Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

Uroczystości żałobne w Wilnie

Przewiezienie serca Józefa Piłsudskiego

Wczoraj rano nastąpiło złożenie serca Józefa Piłsudskiego w kościele ostro bramskim św. Teresy. Już od wczesnych godzin porannych ulicami Wilna napływały tłumy ludności, wypełniając szczelnie plac przed dworcem i miejsca wyznaczone na peronach oraz wyloty ulic i chodniki ul. Kolejowej i Ostrobramskiej. Na peronie przed salą recepcyjną oczekiwali przybycia pociągu z wagonem, w którym złożona była urna z sercem marsz. Piłsudskiego, minister spr. wewn. Kościałkowski, b. premjer Prystor, przedstawiciele władz miejscowych z woj. Jaszczołtem, generalicja z generałami Żeligowskim, Dąb-Biernackim, Litwinowiczem, Godziejewskim na czele.

Punktualnie o godz. 7.20 przybył pociąg z wagonem, w którym spoczywała urna z sercem Marszałka.

Za urną postępowali: pani Aleksandra Piłsudska, prowadzona przez Adama Piłsudskiego, córki Wanda i Jagoda, bracia marsz. Jan i Kazimierz oraz dalsza rodzina i osoby towarzyszące z Warszawy.

Za nimi kroczyli min. Kościałkowski, prezes N.I.K., gen. Krzemieński, b. premjer Prystor, woj. Jaszczołt, generalicja z gen. Żeligowskim, Dąb-Biernackim, Litwinowiczem, Godziejewskim, Rouppertem, Wieniawą Długoszowskim, a dalej prezydent miasta Maleszewski z delegacją władz miejskich, rektor uniw. Stefana Batorego Staniewicz z senatem, posłowie ziemi wileńskiej, reprezentanci władz cywilnych 2-ej instancji, przedstawiciele Zw. Legjonistów, P. O. W. i różnych instytucyj, wreszcie delegacje oficerów i podoficerów garnizonu wileskiego, które zamykały orszak.

Ulicami Kolejową i Ostrobramską ruszył ku Ostrej Bramie szpaler ruchomy, który tworzyły dzieci ubrane na biało. Olbrzymie tłumy ludności stały w skupieniu i ciszy odkrywając głowy. Wzdłuż całej trasy wywieszono czarne chorągwie zwisające z wysokich masztów. Wystawy sklepowe przybrane były krepą. Jezdnie ulic, któremi przechodził orszak wysłano gałęzkami świerków.

W chwili zbliżania się pochodu do Ostrej Bramy, odezwały się z wieży kościoła ostrobramskiego św. Teresy dźwięki hejnału ostrobramskiego.

Przed kaplicą ostrobramską oczekiwał ks. biskup Michalkiewicz w otoczeniu duchowieństwa. Gdy lektyka z urną zatrzymała się przed Ostrą Bramą, duchowieństwo zaczęło odprawiać modły, a oficerowie podjęli lektykę i wnieśli ją do Kaplicy Ostrobramskiej, gdzie ustawiono ją na wzniesieniu okrytem purpurową materją, umieszczonem naprzeciwko ołtarza. Obok urny pełnili wartę honorową pułkownicy.

O godz. 9 uroczystość złożenia serca marszałka Piłsudskiego w kościele ostro bramskim zostala zakończona. Serce marszałka Piłsudskiego będzie tam spoczywało do czasu, gdy nastąpi uroczyste złożenie go wraz z prochami matki marszałka w mauzoleum na cmentarzu na Rossie. (PAT)

***

W piątek o godz. 11-ej kościół ostrobramski św. Teresy został otwarty dla publiczności.

Przy niszy, w której zamurowano urnę z sercem marszałka Piłsudskiego, wystawiono wartę honorową. Kościół jest zwiedzany przez tłumy publiczności. Przed niszą złożony został wielki wieniec z róż białych i czerwonych z szarfami z napisem: „Swemu wskrzesicielowi — uniwersytet wileński".

Wczoraj popołudniu pani marszałkowa wyjechała spowrotem do Warszawy. (PAT).

Komitet uczczenia pamięci

marsz. Piłsudskiego

Prezydent Rzeczypospolitej postanowił powołać pod swojem przewodnictwem Komitet Naczelny uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Naczelnego w składzie osób, powołanych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie we czwartek, dn. 6 czerwca. (PAT.).

Zajście na Wolnej Wszechnicy

w Warszawie

Koło Prawników Wolnej Wszechnicy, które znajduje się w rękach faszystów spod znaku O. N. R. i konserwy „sanacyjnej", urządziło dn. 28 maja rb. w auli uczelni wieczór poświęcony faszystowskiej Italji.

Faszyści wiedzieli, że szeroki ogół studentów W. W. P. nie pozostanie obojętny na tego rodzaju wystąpienie i w miarę możności nie dopuści do propagandy faszystowskiej. Kiedy po zagajeniu akademji przez prof. T. Hilarowicza miał zabrać głos przedstawiciel faszystowskich Włoch, padły ze wszystkich stron okrzyki: „precz z faszyzmem! Hańba zabójcom Mateottiego!" — posypały się ulotki i zaczął wydzielać się gaz łzawiący. Powstało zamieszanie. Niezadowolone masy studentów wśród okrzyków antyfaszystowskich opuściły salę, w której pozostała mała garstka oficjalnych gości.

Trzeba zaznaczyć, że w tym czasie kiedy łódzkiej filji Wolnej Wszechnicy, endecka większość odebrała subsydja, uważając, że w środowisku robotniczem oświata jest niepotrzebna, radni socjalistyczni zaprotestowali przeciw temu aktowi ciemnoty endeckiej i postawili wniosek o przywrócenie subsydjów. Wniosek upadł dzięki endecji. Władze Wszechnicy prowadzą dziwną politykę i pozwalają endekom na propagandę faszystowską, kiedy ci endecy pragną likwidacji jedynej uczelni, która jeszcze do niedawna cieszyła się imieniem postępowej a studentów antyfaszystowskich pragnie się relegować. To stanowisko władz Wszechnicy należy napiętnować, muszą być szanowane wszystkie przekonania na Wszechnicy, serwilizm władz uczelnianych dla faszyzmu jest bardzo nie na miejscu. Nie powinno było być dane pozwolenie na tego rodzaju imprezę faszystowską, gdyż to zniszczyło zupełnie pozostałości dobrego imienia Wolnej Wszechnicy.

Zjazd dyrekt. teatrów z całej Polski

W Warszawie odbył się zjazd dyrektorów teatrów dramatycznych z całej Polski. W obradach brali również udział delegaci ministerjów spraw wewnętrznych i opieki społecznej.

Jednym z głównych punktów obrad zjazdu była sprawa budżetów teatralnych na przyszły rok. Omówiona została również wszechstronnie kwestja ustosunkowania się dyrekcji teatrów do związków aktorskich, a ponadto debatowana była wyczerpująco kwestja teatrów dla młodzieży.

W dziedzinie gospodarki teatralnej poddano wszechstronnemu rozważaniu zagadnienie budżetów teatralnych i zbadano szczególnie jakie potrzebne są środki dla uzdrowienia tej gospodarki obck zarządzeń natury oszczędnościowej. Ponadto omawiana była kwestja ulg kolejowych, niezwykle żywotna dla teatrów objazdowych. (Press).

O wprowadzenie ustawy urlopowej

Na Górnym Śląsku

Konferencja przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców w sprawie wprowadzenia w życie na Śląsku ustawy urlopowej nie dała wyniku.

Pracodawcy nie chcą uznać czasu pracy z przed 15 kwietnia b. r., oraz chcą oberwać wynagrodzenie za dniówki urlopowe o 50%.

Wobec sprzeciwu związków zawodowych odbędzie się jeszcze jedna konferencja.

Należy przypuszczać, że spór rozstrzygnie okręgowy inspektor pracy.

Sensacyjny proces w Katowicach

Wczoraj odbył się w Katowicach proces przeciwko Radliczowi, oskarżonemu o znieważenie wybitnych dygnitarzy B.B. w memorjałach, pisanych do Rządu.

Oskarżony odmówił podnaia nazwisk swych informatorów.

Na rozprawie zeznawali: wojewoda Grażyński, dyrektor huty „Pokój", Surzycki, oraz członek nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów", Przedpełski.

Wszyscy zaprzeczali jakoby zarzuty, zawarte w memorjałach, były prawdziwe, podnosząc swoje zasługi na Górnym Śląsku.

Rozprawę odroczono do soboty.

Oskarżonego bronił dr. Ziółkiewicz.

Wybory na kopalni „Śląsk"

Na kopalni „Śląsk" odbyły się wybory do Rady Zakładowej.

Udział głosujących był mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Lista Z.Z.Z. otrzymała 456 głosów i 4 mandaty.

Z.Z.P. — 228 głosów i 2 mandaty.

C. Z. G. — 300 głosów i 3 mandaty.

C.Z.Z.P. — 175 gł. i 1 mandat.

„Praca Polska" — 77 głosów — bez mandatu.

Z sali sądowej stolicy

HANDLARZE POSAD.

Sąd Okręgowy rozpatrywał przed kilku dniami, o czem pisaliśmy, sprawę Henr. Kani, Jurkowskiego oraz ich „naganiaczy" Dyków, oskarżonych w aferze handlu posadami w państwowych zakładach pirotechnicznych i więziennictwie.

Oskarżony Henryk Kania częściowo do winy się przyznał, choć starał się przy każdej okazji ratować siebie z opresji. Jurkowski dalej utrzymywał, że padł ofiarą przyjaźni dla Kani i nic na jego aferach nie zarobił. Dykowie wypierali się kategorycznie wszystkiego, wyrażając swoje oburzenie pod adresem niekorzystnie dla nich zeznających świadków.

Z plejady świadków, opisujących perypetje i pertraktacje z Kanią w sprawie posady, najcharakterystyczniejsze były zeznania p. Kowalskiej, która dała Kani 200 zł. a conto wynagrodzenia za posadę w straży więziennej. Pertraktacje rozbiły się o to, iż Kania ofiarowywał za 700 zł. posadę w straży niemundurowego, a Kowalska chciała dać 700 zł. za posadę strażnika mundurowego (za którą Kania chciał 900 zł.). Kowalska żądała zwrotu 200 zł. od Dyki, ale przysłani z jego ramienia jacyś dwaj osobnicy oświadczyli, że Kania pieniądze zwróci, gdy otrzyma „honorarjum" 450 zł. za fałszywe świadectwo od pewnego klijenta.

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok, którego mocą Jurkowski skazany został z art. 290 na łączną karę 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Kania na 3 lata i 6 lat pozbawienia praw, Dyko i Dykowa na rok więzienia. Dykowej sąd zawiesił karę na przeciąg lat 3. W motywach Sąd podkreślił, że wziął pod uwagę przy różnicowaniu kary dla Jurkowskiego i Kani fakt, że Jurkowski miał poza sobą tylko jeden wyrok, a Kania aż trzy wyroki.

Kania i Jurkowski zostali nadal w więzieniu. Dyków pozostawiono na wolności pod dozorem policji.

Dykowa pod wrażeniem wyroku dostała ataku histerycznego.

O ZNIESŁAWIENIE LEKARZA.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę dr. Stanisł. Wąsowskiego, redaktora siedleckiej gazety „Ziemia Siedlecka", który zamieścił szereg artykułów, ubliżających dr. Henrykowi Bergmanowi, któremu postawił szereg zarzutów, utrzymując, że natarczywie stara się on o posadę naczelnego lekarza w szpitalu żydowskim w Siedlcach, że go lekarze bojkotują i t. d. Ciekawa rzecz, że w czasie tej kampanji przeciw dr. Bergmanowi dr. Bergman został podstępnie, pod pretekstem wezwania do chorego, zwabiony w zasadzkę i ciężko pobity przez nieznanych osobników. Dr. Bergman, który jest lekarzem naczelnym szpitala żydowskiego w Siedlcach, skierował sprawę do Sądu. Sąd Okręgowy skazał p. Wąsowskiego na 1 miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny. Red. dr. Wąsowski zaapelował.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok, uchylając karę więzienia, a pozostawiając tylko karę grzywny. Ze strony dr. Bergmana występował adw. Lumański. *I. K.*

JEDWAB WŚRÓD KARTOFLI

Sąd Okręgowy w wydziale Karno- Skarbowym rozpatrywał wczoraj sprawę przemytników jedwabiu. Jedwab ten przewożony był furmankami w workach z kartoflami. Towar był przemycony z Prus Wschodnich przez miasteczko Gożejewo i Łomżę.

Sąd stanął na stanowisku, że przemytnicy ci nie byli zorganizowaną bandą lecz ludźmi, działającemi w porozumieniu doryweczym i skazał: Węgrowicza i Uronowicza na 10 mies. więzienia i 45 tys. zł. grzywny z zamianą na 300 dni aresztu. Kariińskiego na 4 miesiące aresztu i 3 tys. zł. grzywny z zamianą na 100 dni aresztu.

Pozostałym Sąd wymierzył kary grzywny od 1500 do 5000 zł.

ZA FAŁSZ DOKUMENTÓW

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Bolesława Teleckiego, który był zatrudniony jako rządca w majątku Lipino (pow. Radomskowski). Po usunięciu go z posady Telecki domagał się 68 tys., które jakoby mu się należały od pracodawcy. Jak się okazało dokumenty na których opierał swoje żądania były fałszywe.

Sąd Okręgowy skazał Teleckiego na 1½ roku więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. IK.

Świat w zdarzeniach

GŁODÓWKA POWSTAŃCÓW GRECKICH

Uwięzieni na wyspie Eginie powstańcy greccy rozpoczęli głodówkę, spowodu brutalnego obchodzenia się ze skazanymi starszego dozorcy więziennego. Ministerjum Sprawiedliwości wysłało na miejsce prokuratora, celem przeprowadzenia śledztwa. Dochodzenie ujawniło cały szereg nadużyć. Po przeprowadzeniu dochodzenia więźniowie zaprzestali głodówki. (PAT)

TRAGICZNY LOS POLSKICH WYCHODZCÓW

Z całej Francji północnej napływają niepokojące wiadomości od polskich wychodzców pozbawionych prawa zarobkowania i zasiłku dla bezrobotnych. Wyczekują oni repatrjacji przez władze francuskie. Według zebranych informacyj w tem tragicznem położeniu znajduje się około tysiąca osób, które absolutnie nie posiadają żadnych środków do życia, gdyż wyczerpały swe ostatnie oszczędności. Interwencje o pomoc do władz francuskich nie odnoszą jak dotąd skutków. (PAT)

BOLIWJA — PARAGWAJ

Agencja Havasa donosi z La Paz, że Rząd boliwijski zgodził się na propozycję rozejmu w wojnie z Paragwajem, aby umożliwić podjęcie rokowań, mających na celu zlikwidowanie zatargu. (PAT)

WYBUCH NA OKRĘCIE CHIŃSKIM

Według doniesień ze źródeł japońskich w Charbinie, na parowcu mandżurskim „Tszazun", płynącym po rzece Sungari, w pobliżu portu Lachasulu nastąpił wybuch kotła, w następstwie którego 19 osób poniosło śmierć. Pozostali pasażerowie i członkowie załogi zostali uratowani.

76 EGZEKUCYJ

W Tsi-nan-fu (Chiny) dokonano egzekucji 76 osobników, którzy wyspecjalizowali się w porywaniu ludzi, celem uzyskania okupu.

MIASTO POD WODĄ I POGRĄŻONE W CIEMNOŚCIACH

W stanie Colorado gwałtowna powódź przerwała komunikację, pozrywała tory kolejowe i drogi. Miasto znajduje się pod wodą. Mieszkańcy skupieni na dachach domów oczekują na przybycie kolumn ratunkowych. Jedna z wiosek została całkowicie zniszczona i porwana przez wzburzone fale. Colorado Springs jest pogrążone w ciemnościach. Zachodzi obawa, iż powódź spowodowała znaczną ilość śmiertelnych wypadków. Dotychczas wyłowiono zwłoki 8 osób. (PAT)

POŻAR NA PAROWCU

Agencja Reutera donosi z Azerbejdżanu, że na pokładzie sowieckiego parowca-cysterny wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały statek. W katastrofie utraciło życie 27 osób. Na pokładzie statku znajdowało się 25 ludzi załogi i 4-ech członków ich rodzin. Tylko dwie osoby zdołały się uratować. (PAT)

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDJACH

Trzęsienie ziemi w Indjach wyrządziło największe szkody w Quetta. Jest to poważny ośrodek handlowy, kolejowy i strategiczny. Połączenia telegraficzne z Quetta zostały przerwane. Władze usiłują nawiązać w inny sposób kontakt z dotkniętą przez katastrofę miejscowością, by jaknajprędzej otrzymać dokładne dane co do rozmiarów katastrofy. (PAT)

WALKA O KALENDARZ W GRECJI

Ciekawy zatarg wybuchł w łonie prawosławnego kościoła greckiego. Mianowicie część duchowieństwa greckiego z trzema metropolitami z miejscowości Dimitrias, Zante i Florina na czele wystąpiła z żądaniem usunięcia z kościoła greckiego, wprowadzonego przed paru laty, kalendarza nowego stylu i zastąpienia go spowrotem kalendarzem starego stylu (juljańskim). Życzenie to przedłożyło niezadowolone duchowieństwo Rządowi, który jednak oświadczył, że decyzje w tym kierunku pozostawia Synodowi, którego postanowienia zostaną uznane i wykonane.

Arcybiskup ateński oraz Synod kościoła greckiego oświadczył się przeciwko żądaniom powyższego duchowieństwa mając poparcie reszty greckiego episkopatu.

Na posiedzeniu Synodu niezadowoleni metropolici, którzy nadesłali piśmienne oświadczenia o wystąpieniu z kościoła greckiego i proklamowaniu schizmy, pozbawieni zostali swych godności biskupich.

MAC DONALD NIE JEST ZADOWOLONY Z PRASY

Premjer Mac Donald w ciągu ostatnich czasów wyraził się kilkakrotnie w sposób bardzo krytyczny o metodach angielskiej prasy sensacyjnej w omawianiu ważnych wydarzeń z dziedziny polityki wewnętrznej lub zagranicznej. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Lordów przedstawiciel partji konserwatywnej lord Kilmaine zgłosi interpelację pod adresem Rządu, w której będzie się domagał powzięcia zarządzeń celem uniemożliwienia prasie sensacyjnej rozpowszechniania alarmujących lub tendencyjnych doniesień. „Morning Post" donosi, że sprawa ta była omawiana na ostatniej radzie ministrów. (ATE)

MŁODZI IDĄ

„Obozy pracy"

Kilkakrotnie podawaliśmy w prasie socjalistycznej wiadomości z „obozów pracy"; obozy te organizują sfery „sanacyjne" dla bezrobotnej młodzieży. Podawaliśmy suche fakty.

Przypominamy sobie również, że tu i ówdzie starano się — odwrotnie — w iście sielankowy sposób przedstawiać życie i pracę w tych obozach. Aż wreszcie kres wszelkim plotkom położył sam prezes Stowarzyszenia od organizowania „obozów pracy", b. minister Hubicki. Ogłosił on wywiad, w którym oświadczył:

> „Mieliśmy wypadki karygodnej niesubordynacji, mieliśmy wypadki napadania na kierowników. Mieliśmy próby wywoływania buntu w naszych Ogniskach".

Pan Hubicki jest jednakże na przyszłość dobrej myśli. Jednostki niezadowolone usunięto, na „przodowników" zaś powołano najwierniejszych z pośród wiernych ze „Strzelca", „Legjonu Młodych", Zw. Młodz. Demokratycznej.

Całkowitą zaś winę za dotychczasowe nieporządki zwala się na „ciemne siły", które wkładały podobno do kieszeni przywódców buntów po kilkaset złotych. P. Hubicki zapytuje:

„Skąd bezrobotny chłopak może posiadać kilkaset złotych?" My skolei postawimy inne pytanie: czy znaleziono również po kilkaset złotych w kieszeniach chłopców, porzucających pracę w obozach i... u samobójców? Boć przecież ci również byli chyba niezadowoleni.

Jeśli zaś p. Hubicki chce naprawdę znaleźć właściwe przyczyny niezadowolenia „junaków", to nie powinien wierzyć w stereotypowe opowiadanie o „wywoływaniu" buntów za czyjeś tam pieniądze. Sam przyznaje na początku wywiadu, że udało się w ostatnim roku powiększyć o 80 proc. zatrudnienie w „obozach pracy", gdyż obniżono koszt utrzymania „junaka" do 2 złotych dziennie. Tu znajdzie jedną z przyczyn niezadowolenia i fermentu.

Optymizm p. Hubickiego nie wytrzymuje próby życia.

Oto „Goniec Warszawski" pod datą 13 maja donosi:

> Zatrudnieni przy robotach około budowy szosy na Helu junacy w liczbie 23 na 100 osób zastrajkowali obecnie, porzucając pracę. Strajkującym nie podoba się życie obozowe, które ma charakter wojskowy, jak również obowiązująca dyscyplina. Domagają się odstawienia ich do miejsc zamieszkania. Dla przeprowadzenia swych żądań rozpoczęli głodówkę.
>
> O strajku powiadomione zostały władze administracyjne w Wejherowie i kierownictwo robót szosy na Hel.

„Skoszarowanych" w obozach „junaków" zatrudnia się przy najcięższych robotach szosowych, poddając ich jednocześnie surowej dyscyplinie wojskowej.

Jeżeli, jak wynika z przytoczonej notatki, „junacy", którzy rekrutują się spośród wynędzniałej młodzieży bezrobotnej, uciekać się muszą do środków aż tak stanowczych — świadczy to, jakie warunki rzeczywiście w „obozach" panują.

Kongres Międzyn. Młodzieży Socjalistycznej

V Kongres Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w Kopenhadze w dniach 24 — 26 sierpnia r. b.

Porządek dzienny obejmuje: zagadnienie walki z faszyzmem i niebezpieczeństwem wojny, sprawę jedności w ruchu młodzieży i inne.

Pieniądz nie cuchnie

O nieboszczykach albo dobrze, albo wcale. Tę zasadę należałoby zastosować i do „Legjonu Młodych", który po cofnięciu mu poparcia przez p.p. Sławka, Jędrzejewicza i innych, w ciszy dogorywa.

Ale już choćby tylko dla historji nie możemy pominąć jednego ciekawego i charakterystycznego faktu. Organizacja ta wydawała pismo „Państwo Pracy", w którem aż się roiło od „rewolucyjnych" frazesów. Ale wychodził jednocześnie i drugi, mniej popularny i mniej rozpowszechniony organ tegoż Legjonu p. n. „Legjon Młodych". Jeżeli weźmiemy zeszyt tego ostatniego czasopisma, to poza paru stronicami tekstu, znajdziemy moc ogłoszeń i to jakich: Dyrekcja Kopalń i Hut ks. Donnersmarcka (cała kolumna), Tow. Zakładów Żyrardowskich (cała kolumna), Zarząd Dóbr „Roś" Adama hr. Branickiego (też kolumna), Kopalnie ks. Pszczyńskiego i wiele innych.

W „Państwie Pracy" zwalcza się Boussaca, tu mamy ogłoszenie tegoż Boussaca (Żyrardów). W Państwie Pracy" piorunuje się na kapitalizm, tu ogłasza się cały ciężki przemysł.

Niema to jak moralność ideowo-wychowawczej organizacji, zrodzonej pod auspicjami „sanacji", pielęgnowanej przez „sanację" i wreszcie przez „sanację" rozpędzonej.

Komuniści a „jednolity front" w praktyce

Socjalistyczna młodzież Belgji zawarła w swoim czasie, jak wiadomo, układ o „jednolitym froncie" z młodzieżą komunistyczną.

Okazało się, że mimo najlepszej woli ze strony socjalistycznej młodzieży, która fakt porozumienia dla celów wspólnej walki z faszyzmem powitała z entuzjazmem, komuniści ustalonych wspólnie warunków **nie dotrzymali**, Socjalistyczna organizacja młodzieży zdecydowała w tym stanie rzeczy umowę wypowiedzieć.

Jeszcze bardziej charakterystyczne jest zachowanie się komunistów w Austrji, gdzie obydwa odłamy młodzieży, które zawarły porozumienie, pracują, jak wiadomo, nielegalnie.

Otóż komuniści w pracy swej nietylko nie przestrzegali zasad konspiracji, ale, jak się okazało, odpowiedzialni ich kierownicy zajmowali się ustalaniem prawdziwych nazwisk działaczy socjalistycznej młodzieży i nazwiska te ujawniali, narażając tych towarzyszy na represje.

Wobec tego rewolucyjna młodzież socjalistyczna Austrji (pod tą nazwą pracuje obecnie organizacja austrjackiej młodzieży) wystosowała pismo do organizacji młodzieży komunistycznej, w której piętnuje zachowanie sęi wybitnych funkcjonarjuszy komunistycznych i oświadcza, że zmuszona jest zerwać węzeł ki kontakt z organizacją komunistyczną, nie chcąc narażać ludzi na skutki komunistycznej nieostrożności.

Niepotrzebni

Pisaliśmy już niejednokronie o tendencji, jaką w wolnych zawodach przejawia starsze pokolenie, a której celem jest zamknięcie dostępu do tych zawodów młodzieży. Lekarze cel swój już właściwie osiągnęli przez faktyczny „numerus clausus", jaki istnieje na wydziałach medycznych. Adwokaci obecnie debatują nad zmianą statutu Palestry, przyczem wszystkie projekty zmierzają jako do głównego celu, do zamknięcia dostępu nowych sił do adwokatury.

Ostatnio nad tą kwestją zastanawiali się miernicy przysięgli na swym zjeździe. Mówiono tam wiele o pauperyzacji tego zawodu, a jako środek zaradczy wymyślono b. prostą rzecz: zamknąć w całej Polsce wszystkie szkoły miernicze, zarówno średnie, jak i licealne. Oto jeszcze jeden absurd, do którego doprowadza ustrój kapitalistyczny.

Młodzież czuje się coraz bardziej wypchnięta poza nawias życia. Coraz bardziej zbędną, niepotrzebną. Absurdy ustroju i egoizm tych, co mają „stanowiska', podają sobie ręce i tworzą pętlę, zaciskającą się coraz bardziej na gardle młodego pokolenia.

Ale biada ustrojowi, któremu młodzież jest niepotrzebna. Musi runąć, jak zmurszała grobla, tamująca potężny nurt rzeki.

Plany b. Ministra Skarbu

Zaznaczyliśmy już, że b. minister Skarbu Czechowicz wystąpił z koncepcją prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej w walce z kryzysem, przyczem domaga się zmobilizowania na ten cel do pół miljona złotych, albowiem **doszliśmy** — powiada — **do takiego stopnia wyczerpania, że potrzebny jest o wiele silniejszy zastrzyk finansowy,** niż sumy z Pożyczki Inwestycyjnej.

Skąd wziąć te środki? P. Czechowicz pisze o moratorjum na długi zagraniczne, wyzyskaniu wewnętrznych możliwości lokacyjnych w P. K. O., Banku Polskim, instytucjach ubezpieczeniowych.

Jako warunek stawia p. Czechowicz zastrzeżenie, by Pożyczka Inwestycyjna z wolnego rynku była rok rocznie rozpisywana na sumę 150 milj. zł.

Plan ten jest bezwątpienia śmielszy niż to, co widzimy dotąd, ale i on jest jedynie półśrodkiem i nie daje należytej gwarancji zmobilizowania środków niezbędnych do stanowczego ataku na kryzys. Ale właściwa metoda — **upaństwowienie kredytu** wybiega już poza ramy gospodarki kapitalistycznej.

P. Czechowicz domaga się ponadto wprowadzenia kontroli dewizowej dla zapobieżenia ucieczce kapitałów z Polski, zlikwidowania wszystkich organizacyj, uprawiających system wyzysku, kontroli nad kartelami, które są dziś monopolami na rzecz osób prywatnych, a dalej — skrócenia czasu pracy **do 40 godzin tygodniowo, a w niektórych gałęziach pracy — poniżej tej normy.**

MARKS O ROLI KREDYTU

Problem kredytowy — sprawa odpowiednich środków na walkę z kryzysem, na danie masom pracy i chleba, a dalej — rola kredytu w przebudowie społecznej — są to sprawy ważne. Już Marks dowodził, że „**System kredytu będzie potężną dźwignią w okresie przejściowym od metody produkcji kapitalistycznej do metody produkcji zrzeszonej**". Jednak przestrzegał przed iluzjami o „cudotwórczych wynikach systemu kredytowego" i zaznaczał, że rolę swą odegra kredyt „**tylko w związku z innemi wielkiemi wstrząsami obecnego systemu produkcji**".

Dokąd istnieje kapitalizm, „kapitał, przynoszący procenty, utrzymuje się jako jedna z form produkcji kapitalistycznej i stanowi w rzeczywistości podstawę systemu kredytowego". Marks ostro rozprawiał się z Proudhonem, który — zachowując produkcję towarową — chciał wprowadzić bezpłatny kredyt.

Planowa polityka kredytowa — to ważny punkt planu przebudowy społecznej — ale tylko **jeden punkt**, a nie cały program.

SYTUACJA ŚWIATOWA

Trudno o bardziej pogmatwaną sytuację gospodarki światowej, niż w chwili obecnej.

Jedna za drugą rozlegają się głosy na rzecz stabilizacji pieniądza. Waszyngton puszcza próbny balon w sprawie nowej Konferencji gospodarczej, która — jak twierdzą — ma mieć szanse lepszego powodzenia, niż londyńska, ze względu na to, iż Stany Zjednoczone wyrzekają się „samowystarczalności" gospodarczej i chcą wrócić do stałej waluty.

Jednak Stany Zjednoczone pragną przerzucić inicjatywę na Anglję, zresztą sytuacja w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza po ostatnich wydarzeniach, nasuwa poważne wątpliwości.

Na rynkach walutowych w ostatnim czasie zwyżkował mocno funt angielski (a w parze z nim — jen japoński). W „bloku złotym" notowano ostatnio pewną poprawę w Holandji i Szwajcarji, choć ostatnio w Banku Szwajcarskim zaznacza się spadek dalszy złota, dewiz a jednocześnie — wielkie skurczenie obiegu pieniężnego.

Również ostatni bilans Banku Holenderskiego wykazuje odpływ złota.

Jaskrawego zabarwienia sytuacji dodaje sytuacja francuska.

Jak dalece sytuacja jest powikłana, dowodzi opinja jednego z polityków francuskich, który stwierdził, **że stabilizacja walut na obecnym poziomie byłaby dla Francji katastrofą** (przy wysokim kursie franka — stąd konieczność dewalucji).

Ciasny punkt widzenia przez szkiełko operacyj walutowych mąci zdrowy pogląd na sytuację. Kryzysy walutowe są jedynie następstwem wzmożonej walki gospodarczej.

Stajemy dziś w przededniu wzmożonej walki kapitalizmu niemieckiego o rynki zbytu. Japonja swym bezprzykładnym dumpingiem bije na całem froncie kapitalizm amerykańsko-europejski. Już w r. 1933 Japonja **po raz pierwszy w historji świata pobiła Anglję w handlu światowym wyrobami włókienniczemi.** W r 1934 Japonja wywiozła 2,577 milj. yardów kwadratowych płócien bawełnianych i 346 milj. ze sztucznego jedwabiu; Anglja — 1,995 milj. i 59 milj.

Kapitalizm wikła się w coraz większe sprzeczności.

L. W. K.

Przegląd prasy

„POWSZECHNE ZADOWOLENIE".

Wyrok Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., który, trzymając się suchej litery prawa, stanął w poprzek drogi, na którą wkroczyły plany reformisytczne Roosevelta, jak pisze organ „Lewiatana", „Kurjer Polski", wywołał „powszechne zadowolenie".

Pod tą powszechnością „Kurjer Polski" niewątpliwie rozumie przemysłowców amerykańskich, ich kuzynów z polskiego „Lewiatana", oraz redakcję „Kurjera Polskiego".

Wszyscy natomiast, nie patrzący na sprawy gospodarcze przez szkiełka „Lewiatana", doskonale pamiętają, jakie zadowolenie w szerokich warstwach ludności amerykańskiej, a więc zarówno ludności robotniczej, jak i rolniczej, czyli u t. zw. farmerów, wywołało wprowadzenie planu Roosevelta. Wynik wprowadzenia tego planu nie dał na siebie długo czekać, gdyż bądźcobądź ubyło kilka miljonów bezrobotnych, a robotnicy zatrudnieni zaczęli lepiej zarabiać i wytworzył się w szerokiej opinji amerykańskiej nastrój optymizmu, oraz powstała nadzieja wybrnięcia z martwoty i apatji kryzysowej.

Jeżeli zarządzenia Roosevelta okazały się kolidującemi z prawem amerykańskiem, to dla dobra ogólnego należało złe prawa zmienić, a nie dostosować nowy prąd życia do martwej litery kodeksu.

„Głos Narodu", który nie pisze za dyktandem „Lewiatana", zachował w tej sprawie bardziej umiarkowany sąd. Dziennik ten wytyka Rooseveltowi lekkomyślność, wyrażającą się w tem, że nie postarał się uprzednio o zmianę konstytucji amerykańskiej. Dalej jednak zaznacza:

> „Ta lekkomyślność mści się teraz na nim. Mści się orzeczeniem Najwyższego Trybunału, które wpłynie hamująco na działalność rządu i N. R. A., a może doprowadzić do następstw bardzo groźnych dla kraju i pośrednio dla całego świata.
>
> Jednak przegrana Roosevelta nie jest przegraniem sprawy, którą podjął. Powiedział Wilson w trakcie debat nad Ligą Narodów:
>
> — Wolę przegrać w sprawie, którą czeka zwycięstwo, niż wygrać w takiej, która skazana jest na klęskę.
>
> To samo może sobie powiedzieć dziś i Roosevelt. Zadanie, które podjął, jest w zasadzie (choć nie zawsze w szczegółach) słuszne".
>
> **„...O klęsce Roosevelta można powiedzieć, pomijając błędy, któreśmy wytknęli, miał szlachetny cel przed oczyma — dlatego jego dziś „causa victa" zmieni się jutro w „causa victrix (sprawę zwycięską)".**

Tę samą kwestję omawia na łamach „Gazety Polskiej" prof. W. Makowski, który pom. in. pisze, że w sądzie przemówiła doktryna prawnicza:

> W pewnym momencie ta doktryna prawnicza przemówiła. Nie odegrały tu roli, a przynajmniej nie powinny były odegrać, żadne rozumowania praktyczne, ani celowość zarządzeń, ani ich możliwe powodzenie lub niepowodzenie, ani sprawa zwiększenia pomyślności powszechnej, zmniejszenia bezrobocia, innego podziału dochodu społecznego, żaden z tych argumentów, któremi trafiał Roosevelt do wyborców, do robotników, przemysłowców, rolników, albo członków Kongresu, nie był tutaj przydatny. Chodziło tylko, a przynajmniej chodzić musiało tylko o zagadnienie zasadnicze, czy cała ta, pieczętująca się niebieskim orzełkiem, solidarystyczna fantazja czteroletniego władcy Stanów Zjednocbonych zgodna jest z literą i duchem konstytucji..."
>
> „Dopóki Roosevelt przeprowadzał swoje reformy w rzeczywistej albo przynajmniej łatanej zgodzie ze społeczeństwem i Kongresem, można było powiedzieć, że odbywa się w Ameryce rewolucja społeczna, że się ona jednak odbywa z zachowaniem form prawnych. Obecnie jedno z dwojga: albo ta rewolucja odbywać się będzie dalej, łamiąc formy prawne, albo też ten zamach rewolucyjny był niedość silny i niedojrzały do realizacji.
>
> Indywidualizm XVIII wieku, panujący nad życiem Ameryki, schronił się za okopy Św. Trójcy i broni się ciężkiemi pociskami, wyrzuconemi przez niezawisłą władzę sądową. Zdawałoby się jednak, że poczynania Roosevelta wyrastały z głębszych pobudek rozwoju społecznego, z przeobrażeń społecznych obejmujących cały świat. To też konflikt, który teraz powstał, grozić może załamaniem się nietylko bezwzględnego indywidualizmu, ale nawet zasady prawnej, na której się opiera potępienie sądu w stosunku do reform, będących w toku, może prowadzić do bardziej zasadniczych sposów albo przeobrażeń konstytucyjnych".

Tak oto wygląda „powszechne zadowolenie", głoszone przez „Kurjer Polski".

x.y.z.

Organizacja armji „Trzeciej„ Rzeszy

Szereg niezmiernie ciekawych danych, dotyczących organizacji niemieckiej armji, publikuje oficer niemieckiego Ministerjum Wojny, mjr. Foertsch, w broszurze, zatytułowanej: „Wehrpflichtsfiebel" (elementarz służby wojskowej). Nowa armja niemiecka dzieli się na trzy gatunki broni: wojska lądowe, marynarkę wojenną i broń lotniczą. Naczelnym wodzem całej armji jest „wódz i kanclerz Rzeszy". Głównodowodzącym armją jest minister spraw wojskowych Rzeszy gen. Blomberg. Jemu podlegają trzej główni dowódcy: dla armji lądowej gen. von Fritsch, dla marynarki admirał Roeder i dla sił lotniczych gen. Goering.

Armja lądowa podzielona jest na trzy grupy, na których czele stoją generałowie piechoty, artylerji, względnie kawalerji Sztaby grup znajdują się w Berlinie (I), w Kassel (II), w Dreznie (III). Grupy podzielone są na szereg korpusów, które z kolei podzielone są na dywizje i oddziały specjalne. Armja podzielona jest na 10 okręgów zbrojnych (Wehrkreis) ze sztabami w: Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreznie, Stutgarcie, Monasterze Westfalskim, Monachjum, Wrocławiu, Kassel i Hamburgu. W tej kolejności otrzymały powyższe okręgi zbrojne określające je numery rzymskie od I do X. Armja składa się z następujących broni: piechota, artylerja, kawalerja, saperzy, oddziały wywiadowcze, zmotoryzowane i sanitarne.

Marynarka wojenna: dowództwo floty, podlegające głównodowodzącemu flotą, znaduje się w Kilonji, a dowództwo marynarki na morzu Północnem w Wilhelmshaven. Flota wojenna składa się z pancerników, okrętów linjowych, krążowników, torpedowców, kontrtorpedowców, poławiaczy min oraz szeregu statków o specjalnych celach, a w przyszłości zaś łodzi podwodnych.

Lotnictwo: wojska lotnictwa niemieckiego podzielone są na 6 okręgów lotniczych ze sztabami w Królewcu Berlinie, Dreźnie, Monasterze Westfalskim, Monachjum i Kilonji. Okręgi lotnicze otrzymały podobnie jak okręgi zbrojne, numerację rzymską. Broń lotnicza składa się z grup lotniczych (Fliegerverbände),) w których skład wchodzą: artylerja przeciwlotnicza oraz oddziały lotnicze wywiadowcze. Grupy lotnicze dzielą się na eskadry, grupy i sztafety. Składają się one z obsługi latającej i lądowej. Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na pułki, oddziały i baterje.

Kronika lwowska

CEGŁA JAKO... ŚRODEK PŁATNICZY.

W niekórych cegielniach lwowskich wprowadzono oryginalny środek płatniczy, charakteryzujący dosadnie dzisiejsze „radosne" czasy. Oto robotnikom uiszcza się wypłatę zarobków nie pieniędzmi, ale... cegłami. Za ciężką pracę robotnik otrzymuje cegły i sam musi szukać odbiorców. We wszystkich niemal cegielniach przedsiębiorcy zmierzają do 15% obniżki płac. Stosunki w tym zawodzie z każdym rokiem stają się coraz gorsze. Przedsiębiorcy prowadzą pomiędzy sobą dziką walkę konkurencyjną, a koszta tej walki chcą przerzucić na robotników. Od przebiegu pertraktacyj pomiędzy delegatami przedsiębiorców i robotników, a zwłaszcza od tych pierwszych zależeć będzie czy sezon bieżący nie będzie zmarnowany.

MAJSTERKOWIE PIEKARSCY HULAJĄ.

Stosunki w zawodzie piekarskim we Lwowie urągają najprymitywniejszym warunkom zdrowotności i bezpieczeństwa. Pomimo tego, że związek zawodowy wielokrotnie domagał się od kompetentnych czynników uregulowania warunków hygjeny, pracy i płacy, starania te dotychczas kończyły się na bagatelizowaniu najżywotniejszych interesów tak robotników, jak i konsumentów. 80% piekarń nie przestrzega najprymitywniejszych przepisów, a niemal wszystkie bezkarnie przedłużają czas pracy. W niektórych firmach pracuje się dzisiaj jeszcze po 12 — 16 godzin na dobę.

Skargi skierowane do Inspektoratu pracy spoczywają bez załatwienia po kilka miesięcy, gdyż szczupły personel urzędniczy Inspektoratu nie może prawdopodobnie podołać w wysłuchaniu i załatwieniu bardzo licznych doniesień. Ten stan rzeczy powoduje, że wśród robotników piekarskich panuje wielkie rozgoryczenie. Przygotowują oni obecnie akcję w tym kierunku, ażeby dotychczasowe stosunki w tym zawodzie zmienić gruntownie.

ZAMKI NA LODZIE.

Prasa lwowska przepełniona jest opisami projektów budowlanych, które mają być realizowane rzekomo w bliskiej przyszłości. I tak: P. K. O. ma budować 14-piętrowy drapacz chmur przy ul. Sykstuskiej, M. Z. E. mają budować gmach dla pomieszczenia biur elektrowni przy ul. Pełczyńskiej, wojsko ma budować domy kwaterunkowe przy ul. Zyblikiewicza. Jednem słowem perspektywy są wspaniałe, ale narazie są to tylko projekty i nic więcej. Pomimo tego że sezon budowlany rozpoczął się już dawno, nie widać w tej dziedzinie żadnego ożywienia. Kilka tysięcy robotników budowlanych patrzy z rozpaczą, jak czas mija, a klęska bezrobocia nie ustępuje.

SAMOBÓJSTWA NIE USTAJĄ.

Kronika policyjna notuje codziennie po kilka wypadków samobójstw. Wypadki mnożą się i to najczęściej na tle wypowiedzenia lub braku pracy. Ostatnio usiłowała otruć się sublimatem 35-letnia służąca, Magdalena Litwin, pracująca u d-ra Rozmarina przy ul. Wałowej 11. Chciała też popełnić samobójstwo 26-l. Marja Baran, i w tym celu wypiła większą ilość nieznanej trucizny.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: sobota, niedziela 7,30 „Studentka".

TEATR ROZMAITOŚCI: sobota, niedziela 7,30 „Pierwsza sztuka Fanny".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Nowy zatarg o Dardanele

Na konferencji w Stresie Mussolini wysunął sprawę rewizji postanowień wojskowych obowiązujących na podstawie traktatów — Austrję, Węgry i Bułgarję.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którem uchwalono protest przeciw zbrojeniom Niemiec, — przedstawiciel Turcji oświadczył, że o ile nastąpi rewizja owych postanowień wojskowych, dotyczących Austrji, Węgier i Bułgarji, t. j. o ile krajom tym przyzna się prawo powiększenia sił zbrojnych, to Turcja zażąda zamknięcia Dardanelów.

Sprawa tych Dardanelów ma ciekawą historję. Od czasu gdy Turcja zapanowała nad Dardanelami i Bosforem, były one zamknięte dla obcych okrętów wojennych, z wyjątkiem wojny krymskiej, kiedy Anglja, Francja i Turcja były w sojuszu przeciw Rosji.

W ciągu całego 19-go stulecia Rosja uporczywie walczyła o prawo wysyłania swej floty wojennej przez cieśninę Dardanelską do Morza Śródziemnego. Anglja kategorycznie opierała się temu.

Ale po wojnie światowej sytuacja gruntownie zmieniła się. Anglja nie obawiała się więcej okrętów rosyjskich na Morzu Śródziemnem, ale zato sama zechciała korzystać z prawa wysyłania okrętów na Morze Czarne i atakowania — w razie wojny — portów rosyjskich. — Anglja stała się więc zwolenniczką swobody cieśniny. Rosja sowiecka natomiast — z tych samych względów — zażądała zamknięcia cieśnin, wyłączając okręty handlowe.

W Lozannie, w roku 1923, mimo gwałtownego sprzeciwu Cziczerina, lord Curzon, ówczesny minister spraw zagranicznych Anglji, przeprowadził konwencję, zabraniającą fortyfikacji cieśnin — ustanawiającej strefy zdemilitaryzowane po obu stronach cieśnin i zmuszającą Turcję do przepuszczania okrętów wojennych. W czasie pokoju swoboda komunikacji jest ograniczona. Żadnemu państwu nie wolno wysyłać do Morza Czarnego flotę silniejszą od tej, jaką posiada najsilniejsze państwo czarnomorskie, t. j. Rosja. Ale w czasie wojny każde państwo ma prawo nieograniczonego korzystania z cieśnin.

Tę oto konwencję Turcja chce obecnie obalić, lub zmienić.

Ale w Genewie min. Simon w sposób dość ostry zapowiedział, że Anglja nie zgodzi się na to.

Litwinow zaś całkowicie poparł żądanie Turcji.

Chodzi tu o sprawę niezmiernie donisłą dla obu tych państw. Ponieważ pod wodzą Mussoliniego toczą się narady przygotowawcze do konferencji naddunajskiej, na której ma być poruszona także sprawa powiększenia zbrojeń Austrji, Bułgarji i Węgier, więc i sprawa Dardanelów znowu staje się aktualna.

Kto wie, czy nie z tego właśnie powodu konferencję naddunajską wciąż się odracza.

Blaski i cienie kariery

Najbogatszego miljonera Polski

Do Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęła skarga rozwodowa starego księcia Pszczyńskiego, ojca obecnego właściciela majoratu pszczyńskiego, o rozwód z markizą Klotyldą de Silva a Cambano de Arricellar, rodowitą hiszpanką.

Jestto już druga jego żona, z którą się rozwodzi. Pierwszą żoną starego księcia była angielska księżniczka Cornvallis West, z którą się także rozwiódł. Z pierwszą żoną miał trzech synów.

Jak chodzą pogłoski, stary 65 letni książę zamierza się ożenić po raz trzeci z jakąś młodą hrabianką.

Rozrzutny tryb życia starego księcia przyczynił się znacznie do pogorszenia stanu jego majątku; za czasów Wilhelma II był on najbogatszym miljonerem w Niemczech, ale miljony te poszły przeważnie na bujne życie księcia i jego przyjaciółek.

Majątki księcia pszczyńskiego znajdują się obecnie z powodu fatalnego stanu finansowego pod Nadzorem Przymusowym. Należy wątpić, by w niedalekiej przyszłości wróciły pod Zarząd księcia pszczyńskiego. Młody książe, obecny właściciel tych majątków, uciekł zagranicę z obawy przed dochodzeniami sądowemi w związku z gospodarką w jego przedsiębiorstwach. Stary książe był bliskim przyjacielem Wilhelma II, który gościł u niego często na polowaniach, a podczas wojny ulokował Główną Kwaterę wojenną w zamku księcia w Pszczynie.

Polska pracująca w dn. 1 maja

Baranowicze

Mimo szykan policyjno - administracyjnych, PPS, Bund i Rada Zw. Zaw. urządziły obchód. Nie pomogło legitymowanie i zatrzymywanie idących w kierunku miejsca zbiórki.

Z siedziby naszej wyruszył pochód z 14 sztandarami na czele i licznemi transparentami na rynek 3 Maja, gdzie odbył się publiczny wiec przy udziale do 4000 ludzi. Przemawiali tow. Machay z PPS i tow. Dobkowski z Bundu. Obecny na wiecu referent bezpieczeństwa Baniewicz nie zezwolił przemawiającemu tow. Machayowi na krytykę Rządu, co wywołało incydent między nim a tow. M. Po wiecu, mimo ulewnego deszczu, ruszył wielki pochód ulicami miasta.

Starostwo nie udzieliło zezwolenia na capstrzyk w przeddzień 1 Maja, pobudkę w dniu 1 Maja oraz na przemowienia przed wyruszeniem i przy rozwiązaniu pochodu. Odezwa przeciw ZZZ została przez Starostwo skonfiskowana.

W tym samym dniu, na „rozkaz", ZZZ urządził manifestację, licząc, że przy poparciu władzy, przy udziale „Legjonu Młodych" i „Organizacji Młodzieży Pracującej", a może i „Strzelca", będą dość liczni. Sprzymierzeńcy jednak zawiedli.

„Sanacyjny" „Kurjer Nowogródzki" tak opisuje ten pochodzik:

> „Jeszcze oddzielnie przemaszerował pochód, ale polski, to ZZZ. Nikły ten pochód, poprzedzany ogromną chorągwią z białym orłem bez korony, był tak znowu szczelnie opancerzony policją, że robił wrażenie, że patrol policyjna prowadzi aresztowanych".

To wystarczy...

Kowel

Pomimo niesprzyjającej pogody, o godz. 10 rano na placu zbiórki, obok domu ZZK., zaczęły się tłumnie gromadzić robotnicy z rodzinami, tak że po przybyciu ttow. z Klasowych Związków Zawodowych, PPS. i Bundu ze sztandarami i transparentami, plac jak i przyległa część ul. Młynarskiej wypełnione zostały przez manifestantów.

O godz. 10.50 z trybuny na placu, imieniem PPS i Kom. Obchodu 1-go maja, przemawiał tow. Zakrzewski, poczem uformował się pochód przy udziale około 2000 osób, 5-ciu sztandarów, 8 transparentów i orkiestry straży miejskiej. Po pochodzie odbył się wiec, na którym przemawiali tow. tow. mec. Epsztejn, Górnacz i Bajus. Rezolucję przyjęto jednomyślnie

Przed rozwiązaniem wiecu tow. Zakrzewski imieniem zgromadzonych wyraził serdeczne pozdrowienie dla nieobecnych 4-ch tow. bundowców, aresztowanych w dniu 1-go maja.

O godz. 18-ej w wypełnionej sali ZZK. odbyła się akademja z wstępnem słowem tow. tow. Gorajskiego i Epsztejna, poczem po wygłoszeniu kilku deklamacji, odegrany został przez zespół amatorski TUR-a, utwór sceniczny „Czerwony Wiedeń Walczy" przyjęty z głębokiem zrozumieniem i uznaniem dla amatorskiego zespołu.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

Łuck

Godz. 10 zbiórka w lokalu PPS. i Zw. Zaw. Rob. Budowlanych, łącznie z organizacją „Bund". Po przemówieniach, odśpiewaniu i odegraniu pieśni robotniczych o godz. 12 uformowano pochód, który udał się ulicami do centrum miasta przy udziale 1.200 osób. Publiczność, idącą obok pochodu, policja w znacznej części rozpędzała.

Po pochodzie w sali Kina Miejskiego, odbyła się Akademja, którą zagaił tow. Piwowski podkreślając znaczenie Święta 1 maja. Przemawiał tow. Wójcik, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Włodzimierzu i tow. Bromberg z ramienia „Bundu", przybyły z Warszawy. Między przemówieniami wygłoszono deklamacje, oraz przygrywała orkiestra.

Naogół w społeczeństwie było duże zainteresowanie obchodem. Dużą ilość osób, chcących dojść do kina na Akademję, policja nie dopuściła.

Warto nadmienić, że BBS. w Łucku odważyła się w tym roku urządzić pochód pod dozorem policji, by on bardzo nikły i nie wzbudził żadnego zainteresowania.

Sprostowanie

Do komunikatu **Komisji Centralnej Związków Zawodowych**, zamieszczonego w onegdajszm numerze, wkradł się błąd drukarski, zniekształcający sens jednego zdania.

Zdanie to podajemy poniżej we właściwem brzmieniu:

Stanowisko to Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zakomunikowała przedstawicielowi Z.Z.Z., przedkładając równocześnie swój program ideowy i wytyczne taktyczne, a także stwierdzając, że wszelkie próby jednoczenia robotników we wspólnej organizacji zawodowej uważa za możliwe jedynie na podstawie uzgodnienia WSPÓLNEGO CELU I JEDNOLITEJ TAKTYKI. Odpowiedzi w tej mierze dotąd nie otrzymaliśmy.

Czas odnowić prenumerate na miesiąc czerwiec

Wiadomości Sportowe

Z dnia

KOMUNIKAT GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH W SPRAWIE PŁK. RUDOLFA. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że w związku z przepisami, iż wojskowi w służbie czynnej nie mogą podlegać jurysdykcji sądów koleżeńskich w stowarzyszeniach sportowych i cywilnych płk. Rudolf został powiadomiony przez zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej o anulowaniu nagany poprzednio mu udzielonej przez zarząd P. Z. P. N. Anulowanie nagany nastąpiło na zebraniu zarządu dnia 21 maja r. b.

Komunikat ten jest epilogiem głośnego sporu pomiędzy płk. Rudolfem a zarządem P. Z. P. N. wywołanym zarzutami płk. Rudolfa pod adresem niektórych członków zarządu P. Z. P. N. Zarząd P. Z. P. N. jak wiadomo, udzielił płk. Rudolfowi nagany, uważając, że nie sprecyzował w ciągu kilku miesięcy swoich zarzutów. Płk. Rudolf w odpowiedzi oświadczył, że jako wojskowy nie podlega jurysdykcji sądów koleżeńskich i zażądał cofnięcia nagany, co obecnie też nastąpiło.

Jak nam komunikują opracowywane są obecnie przepisy na zasadzie których wojskowi w służbie czynnej będą w niektórych wypadkach podlegali jurysdykcji sądów koleżeńskich w stowarzyszeniach. Sprawa ta nie jest jednak dotychczas zdecydowana.

P. Z. P. N. ZWRÓCIŁ SIĘ DO M. S. WOJSK. O ROZPATRZENIE SPRAWY PŁK. RUDOLFA. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ogłosił wczoraj następujący komunikat w głośnej sprawie płk. Rudolfa:

„Zastosowując się do żądania M. S. Wojsk., interpretującego art. 3 prawa o stowarzyszeniach w ten sposób, że wojskowi nie podlegają jurysdykcji jakichkolwiek sądów koleżeńskich, jakichkolwiek organizacyj społecznych, zarząd P. Z. P. N. postanowił 21 b. m. anulować naganę, udzieloną 16 kwietnia płk. Rudolfowi, prezesowi W. K. S. Legja. Zarząd PZPN. uchwalił przekazać akta zatargu, wywołanego bezpodstawnemi zarzutami płk. Rudolfa, do M. S. Wojsk. dla odpowiedniego ich wykorzystania, oraz wystąpić przez Związek Polskich Związków Sportowych i Państwowy Urząd W. F. do M. S. Wojsk z prośbą o zasadnicze określenie uprawnień organizacyj sportowych w stosunku do osób wojskowych i o ułożenie procedury na wypadek zatargu z osobami wojskowemi".

Piłka nozna

DZIWNA SPRAWA. W piątek wydział gier i dyscypliny Ligi zajmował się sprawą treningu między Wisłą a Spartą w Krakowie, odbytego w dniu 19 b. m. Zarząd KOZPN wyszedł z założenia że trening ten nie mógł się odbyć ze względu na żałobę narodową ukarał kierownika sekcji piłkarskiej Sparty p. Czulaka na 5 lat, a do Ligi wystosował pismo domagając się ukarania Wisły. Jednocześnie gen. Mond jako prezes KOZPN a jednocześnie dowódca garnizonu krakowskiego wydał zakaz udziału wojskowych w barwach Wisły. Jak się jednak okazuje uchwały Krak. OZPN oraz zarządzenie gen. Monda będą musiały być zmienione, ponieważ tak Wisła jak i Sparta miały prawo nietylko do treningu w dniu 19 b. m., ale nawet do zawodów, ponieważ żałoba od widowisk została właściwie już 18 b. m. cofnięta.

Zakaz udziału wojskowych w barwach Wisły osłabiłby znacznie skład Wisły przed wyjazdem do Belgji na turniej międzynarodowy 7—10 czerwca oraz mecz w Roterdamie 12 czerwca, gdyż Wisła posiada w swych szeregach dwóch wojskowych, Szumilasa i Fereta. Spodziewać się jednak należy, że po wyjaśnieniu całej sprawy, zakaz zostanie cofnięty.

POLONJA — WARSZAWIANKA 0:0. We środę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz ligowy dwóch rywalek stołecznych, Polonji i Warszawianki, który zgromadził na trybunach ponad 5000 widzów.

Gra stała na poziomie tak wysokim, jakiego dotąd bodaj nie notowano w spotkaniach obu zespołów stołecznych. Po walce bardzo ładnej, zaciętej i obustronnie ambitnej — mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym (0:0).

Jako całość Warszawianka była drużyną lepszą, więcej skonsolidowaną.

SUKCES PIŁKARZY SZKOCKICH. Piłkarska reprezentacja Szkocji bawi obecnie na tournee w Ameryce Północnej. Ostatnio Szkoci rozegrali mecz z reprezentacją Ontario w Kanadzie, wygrywając łatwo w stosunku 9:1.

Boks

MAC LARNIN STRACIŁ TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA. W New Yorku odbył się wczoraj mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej.

Obrońca tytułu, Mac Larnin, pokonany został na punkty przez Barney Ross'a.

Pływanie

NAJSZYBSZY PŁYWAK ŚWIATA PRZEGRYWA W BUDAPESZCIE. Wczoraj odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem najszybszego pływaka świata, Amerykanina Peter Ficka (Polaka z pochodzenia). Był to pierwszy start Peter Ficka po przybyciu z Ameryki do Europy. Na 100 mtr. Peter Fick poniósł rewelacyjną porażkę z węgierskim pływakiem Csikiem. Węgier minął Ficka na 10 mtr. przed metą, kończąc bieg w czasie 58,6 sek. Mistrz świata przybył dopiero o pół sekundy za Węgrem, a przed Niemcem Fischerem

Zjazd Związku Dozorców Domowych i służby domowej

(Kor. własna)

W niedzielę, 26 b. m. odbył się w Krakowie Zjazd Związku dozorców domowych i służby domowej. W zjeździe wzięli udział delegaci z kilkunastu miejscowości z województwa krakowskiego i kieleckiego.

Zjazd zagaił tow. W. Murzyn, poczem wybrano prezydjum w skład którego weszli tow. tow. J. Peller (Kielce), Ruga (Sosnowiec) i J. Nowak (Tarnów).

Nastąpiły powitania ze strony organizacyj zawodowych i PPS. Pierwszy zabrał głos witany owacyjnie tow. poseł Z. Żuławski, imieniem Centr. Komisji Związków Zawodowych i OKR. PPS. Kraków - miasto. Mówca w dłuższem przemówieniu omówił znaczenie i rolę związków zawodowych, oraz wskazał na konieczność zjednoczenia się całej klasy robotniczej pod czerwonemi sztandarami Socjalizmu. Mowę tow. Żuławskiego przyjęto gromkiemi oklaskami.

Skolei imieniem Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i Klubu radnych miejskich PPS. powitał Zjazd tow. K. Przybyś. Następnie przemawiali przedstawiciele krakowskich organizacyj zawodowych: metalowców, budowlanych, malarzy i kawców.

Przystąpiono do obrad. Obszerne sprawozdanie Zarządu Głównego złożył tow. Czyżewski. Nad sprawozdaniami wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy delegaci.

Na pierwszy plan obrad wysunęła się sprawa umów zbiorowych. Wszyscy delegaci wypowiedzieli się za unormowaniem warunków pracy i płacy przez umowy zbiorowe, wzgl. orzeczenia Komisyj Rozjemczych. Poruszono b. ważną dla dozorców sprawę wypowiedzenia stosunku służbowego. Poza Krakowem i Gorlicami, gdzie obowiązuje wypowiedzenie raz na rok, we wszystkich innych miejscowościach wypowiedzenie jest 3-miesięczne.

Ponadto zebrani na Zjeździe domagali się **nowelizacji ustawy z dn. 16.V 1922 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Rozjemczych.** Według ustawy orzeczenie Najwyższej Komisji Rozjemczej tylko wówczas obowiązuje kamieniczników, jeśli tego zażąda dozorca. Kamienicznicy, chcąc się uchylić od wykonywania przepisów orzeczenia, masowo zwalniają tych dozorców, którzy zażądali zastosowania orzeczenia, a w miejsce ich, korzystając z bezrobocia i nędzy, przyjmują innych, którzy godzą się na podyktowane im przez kamieniczników warunki. Takie postępowanie kamieniczników pozbawia wszelkiego praktycznego znaczenia orzeczenia Nadzw. Komisyj Rozjemczych.

Zjazd zażądał zmiany ustawy w tym kierunku, aby orzeczenia Komisyj Rozjemczych wzgl. umowy zbiorowe obowiązywały kamieniczników z mocy samej ustaw bez względu na to, czy dozorca wyrazi życzenie zastosowania orzeczenia czy też nie.

W dalszym ciągu Zjazd wysunął żądanie ustawowego unormowania stosunków służbowych dozorców domowych i służby domowej.

W wyniku dyskusji skonkretyzowano szereg wniosków.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Związku. Do Zarządu Głównego wybrano tow. tow.: W. Murzyn, przewodniczący, J. Gajos, zast. przew., J. Jedynak, sekretarz, M. Słowiak, zast. sekr. A. Miłoń, skarbnik, L. Pyrnarski, zast. skarbnika, Macja Musiałowa (wszyscy z Krakowa), P. Kuśmierz (Sosnowiec), K. Czuban (Tarnów), W. Rubin (Gorlice), B. Bogusz (Końskie) i J. Peller (Kielce).

Do Komisji rewizyjnej weszli tow. tow. Franciszek Szewczyk, K. Czyżewski, J. Paciorek (wszyscy z Krakowa), K. Nowak (Tarnów) i M. Staniszewski (Sosnowiec).

Po przerwie obiadowej przedstawiciele poszczególnych oddziałów składali sprawozdanie oraz nad zgłoszonemi wnioskami wywiązała się dyskusja.

W wyniku całodziennych obrad przyjęto jednomyślnie rezolucję, która ujmuje wszystkie postulaty dozorców dom. i służby domowej. Uchwalono ponadto szereg wniosków natury organizacyjnej.

Zjazd uchwalił **protest przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej, pozbawiającej klasę robotniczą prawa głosowania do ciał ustawodawczych.**

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono obrady Zjazdu.

Zmiany na stanowiskach w ciężkim przemyśle górnośląskim

(Kor. własna).

W generalnej dyrekcji hut „Wspólnoty Interesów" nastąpiły zmiany organizacyjne. Mianowicie generalna dyrekcja hut otrzymała nazwę „Generalna Dyrekcja Zakładów Hutniczych i Przetwórczych Wspólnoty Interesów". — Skasowano przytem dyrekcję techniczną hut i dyrekcję techniczną zakładów przetwórczych, natomiast utworzono w Generalnej Dyrekcji Zakładów Hutniczych i Przetwórczych Wspólnoty Interesów wydziały metalurgiczny i maszynowy.

W związku z tem nastąpiły także pewne zmiany personalne. Stanowisko generalnego dyrektora hut Wspólnoty Interesów zatrzymał p. inż. Marjan Przybylski, kierownikiem wydziału metalurgicznego został p. inż. Monden, a kierownikiem wydziału maszynowego — główny inż. mechanik p. inż. Brach, który jednocześnie jest zastępcą generalnego dyrektora hut, p. inż. Przybylskiego.

Natomiast p. inż. Jugendfein objął obowiązki kierownika zakładów przetwórczych Wspólnoty Interesów.

Według obiegających pogłosek, dyr. inż. Myciński ma zostać dyrektorem huty Batory w Wielkich Hajdukach. Pułk. inż. Karol Kania, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach i dotychczasowy wicedyrektor „Progresu" został ostatnio wybrany członkiem zarządu tej firmy.

„Progres" jak wiadomo, — jest organizacją sprzedaży węgla Wspólnoty Interesów a poza tem Śląskich Kopalń i Cynkowni, oraz kopalń Donnersmarka.

Bezkarne strzelanie leśniczych do ludności!

Co na to władze?

(Koresp. własna).

Praktykant lasów gorenickich należących do towarzystwa „Saturn", Jan Sołtysik, wraz z gajowym Janem Borkiem spotkali na skraju lasu trzech chłopców z Niesułowic na łapaniu chrabąszczy. Na widok służby leśnej chłopcy poczęli uciekać. Praktykant wraz z gajowym, goniąc chłopców dostał się na pole Filipa Barana, tratując mu zasiewy.

W tym momencie nadszedł, wracając z kościoła gospodarz Baran i zwrócił uwagę biegnącym, aby nie niszczyli mu zasiewów. Goniący zrezygnowali z ujęcia chłopców, natomiast złość swą wylali na Barana. W czasie sprzeczki nadeszło jeszcze kilka osób, które stanęły w obronie gospodarza. Wówczas Sołtysik bez namysłu wyjął rewolwer i strzelił; obydwaj z gajowym Borkiem dali kilka strzałów, raniąc dwóch ludzi.

Na pomoc praktykantowi i gajowemu pośpieszył gajowy Wadas, na pomoc zaś ludności, na odgłos strzałów, przybiegło około 150 osób z Niesułowic. Służba leśna dała do nacierającej ludności około 10 strzałów z broni krótkiej i długiej, w górę i w kierunku ludności, wycofującej się z pola do lasu i odgrażając się, że wolno im strzelać i nic im za to nie będzie.

Ranni zostali: Władysław Jedynak, lat 19 (w obie ręce i nogę), Antoni Tylnicki lat 51, Antoni Knapczyk lat 22 (w biodro) i Franciszek Krzemień (zdarty naskórek i postrzelona chustka od kuli rewolwerowej). Po wyjęciu śrócin i opatrunku wszyscy leczą się w domu.

Ten niepoczytalny wybryk służby leśnej oburzył ludność Niesułowic i jeszcze bardziej zaognił i tak już złe stosunki pomiędzy wsią a leśniczym Wyganowskim, z nakazu którego dzieci i kobiety, napotkane na skraju lasu gorenickiego, są bite.

Głosy czytelników

O potrzebie piosenki

Przed dwoma miesiącami czytałem artykuł o piosenkach p. Elektorowicza. Sam jestem gorącym zwolennikiem Elektorowicza. Piosenki jego są tak swoiste i mają tyle uroku, że winny być udostępnione jaknajszerszym kołom i dlatego zwracam się do Redakcji z prośbą, aby poruszyła jedną kwestję, którą pominął autor owego artykułu. Wiem, że te kawiarnie, w których śpiewa Elektorowicz, cieszą się powodzeniem. Ale, niestety, chodzenie do kawiarni w dzisiejszych czasach jest niedostępne dla olbrzymiej większości ludzi. Człowiek, który z niezwykłym nieraz wysiłkiem zdobył się na posiadanie radja musi zazwyczaj poprzestać na tej „muzyce w domu", a tym wszystkim dzieje się krzywda, bo słuchając niezliczonej ilości śpiewaków przez cały rok zaledwie raz jeden mogli usłyszeć Elektorowicza, a przecież właśnie jego piosenki przemawiają do każdego kto kocha muzykę. Radjo powinno przecież dawać rzeczy nastrojowe a proste i chwytające za serce, a właśnie Elektorowicz jest tym, który potrafi swoją piosenką wyczarować nastrój u każdego.

Pokrzywdzeni są też ci, którzy swoje pragnienie muzyki muszą zaspokajać przy pomocy własnego, zwykle na raty nabytego patefonu. Płyt z Elektorowiczem jest zaledwie kilka. To zamało.

Pozwoliłem sobie zabrać głos w tej sprawie, bo wiem, że bardzo wiele osób spośród radjosłuchaczy i właścicieli patefonów myśli to samo.

Czytelnik.

Wiadomości z całej Polski

WARJAT CZY OSZUST W ROLI KOMORNIKA

Przed kilku dniami do mieszkania Arnolda Sellera we Lwowie przy ul. Gródeckiej 31 zgłosił się o godz. 7-ej rano jakiś jegomość z teczką i przedstawiwszy się za komornika 2-go rejonu, oświadczył, że musi dokonać eksmisji.

Po pewnym czasie przed domem zatrzymała się platforma, poczem tragarze przystąpili do wynoszenia mebli. Znajdująca się w mieszkaniu matka lokatora nie mogła połapać się w przebiegu wypadków. Widok rzekomego komornika tak na nią podziałał, że nawet nie próbowała protestować. Rzeczy wywieziono i umieszczono w składzie.

Dopiero nazajutrz Arnold Seller, udawszy się do komornika p. Czołowskiego stwierdził, że nikt nie wydawał rozkazu dokonania eksmisji oraz, iż rzekomy komornik nie jest komornikiem.

Policji lwowskiej udało się wczoraj aresztować sprawcę niesmacznego żartu. Jest to niejaki Nuchim Zelcer, zam. przy ul. Gazowej nr. 6. Do wyjaśnienia sprawy osadzono go w areszcie.

TRAGEDJA PORZUCONEJ MŁODEJ MĘŻATKI

W Wilnie na ul. Dominikańskiej w pobliżu hotelu Europejskiego zasłabła jakaś niewiasta. Zatoczyła się i padła bezwładna na chodnik, przyciskając do piersi małe dziecko.

Utworzyło się zbiegowisko. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło zemdlonej pomocy.

Jak się okazało, była to dwudziestokilkuletnia Judyta Klejnsztejnowa z Warszawy. Mąż przed kilku miesiącami porzucił ją, znajdującą się wówczas w odmiennym stanie.

Nieszczęśliwa w poszukiwaniu męża przybyła do Wilna i tutaj zemdlała z wycieńczenia i głodu.

DZIECI BAWIĄ SIĘ NOŻAMI

W Białymstoku w podwórku przy ul. Łódzkiej 1, zabawiały się dzieci w grę t. zw. „policjanci i złodziei".

W trakcie zabawy wskutek nieostrożności 8-letni Hirsz Jabłonowski, syn rzeźnika uderzył nożem kuchennym w piersi 9-letniego Mendla Zabłudowskiego powodując obfity wylew krwi.

Zabłudowskiego przewieziono do Szpitala Św. Rocha. Stan b. ciężki.

TRAGICZNA POMYŁKA W CZASIE NOCNEJ OBŁAWY

Komendant posterunku policji w Wielgiem, przodownik Jarczyński udał się wraz ze st. posterunkowym Józefem Szymkowskim na nocną obławę, na którą zdążali każdy inną drogą.

W pewnym momencie Jarczyński w ciemnościach nocy spostrzegł zbliżającą się sylwetkę. W czasie pościgu za rzekomym przestępcą strzelił z karabinu do osobnika, który trafiony padł na ziemię z jękiem.

Kiedy Jarczyński zbliżył się do postrzelonego, ku swemu przerażeniu stwierdził, że ma przed sobą swego towarzysza, post. Szymkowskiego.

Strzał okazał się śmiertelny i ranny policjant zmarł w drodze do szpitala w Lipnie.

Śledztwo ujawni, dlaczego Jarczyński strzelał bez ostrzeżenia.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ U JUBILERA

We Lwowie jakieś dwie panie, w towarzystwie mężczyzny, przybyły około godziny 14-tej do sklepu jubilera Jarzyny, mieszczącego się na pl. Marjackim, vis a vis pomnika Mickiewicza. Przybyli kazali sobie pokazać najtańszy gatunek broszek i w rezultacie zakupili jakąś drobnostkę. Potem trójka wyszła. Po kilku minutach kierownik sklepu stwierdził, że znikła z lady sklepowej kaseta, zawierająca 41 pierścionków z brylantami, ogólnej wartości około 10.000 zł.

Jak się okazało, w momencie, gdy obie panie oglądały broszki, ich towarzysz dokonał kradzieży. Natychmiast o wypadku tym powiadomiono Wydział Śledczy, który jest już na tropie sprawców. Sprytni złodzieje pochodzą podobno z b. Kongresówki.

DWIE OFIARY KATASTOFY SAMOCHODOWEJ.

Na szosie pod Krzesinkami (pow. poznański) od strony Kórnika zdążało auto ciężarowe browaru Huggera w Kobylepolu. W pewnym momencie samochód, z nieustalonych jeszcze przyczyn, wpadł z całym impetem na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie.

Siedzący przy kierownicy szofer Stanisław Dobrzyński (lat 31, z Kobylepola) wypadł z wozu i odniósł złamanie kości udowej, oraz ogólne poważne potłuczenia. Siedzący obok pomocnik, 25-letni Jan Kasprowicz z Kobylepola, uderzywszy głową o drzewo, doznał wstrząsu mózgu i również silnych potłuczeń, oraz obrażeń wewnętrznych.

Rannych odwieziono do szpitala miejskiego w Poznaniu. Stan obydwu ofiar katastrofy jest groźny.

Bezrobocie chłonie ciężkie ofiary

Matka młodocianego samobójcy rzuciła się pod pociąg

Ludność kolonji Zając w Gołonogu została poruszona wiadomością o strasznej tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie Sobczyków.

21-letni Władysław Sobczyk, mający na utrzymaniu matkę staruszkę, pomimo usilnych starań, nie mógł znaleźć żadnej pracy. Próbował on różnych sposobów znalezienia środków utrzymania, a ostatnio postanowił zająć się wydobywaniem węgla z biedaszybu. I tu prześladował go również pech, bowiem po dużym nakładzie pracy i pieniędzy, przekonał się po wykopaniu szybiku, że natrafił na wyrobisko, w którem nie było węgla.

Zniechęcony do życia młody chłopiec postanowił popełnić samobójstwo.

Skorzystawszy w ub. wtorek z nieobecności matki, powiesił się w mieszkaniu na pasku.

Staruszka matka, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci syna, popadła w rozpacz i również postanowiła rozstać się z życiem. Wybiegłszy z mieszkania udała się na pobliski tor kolejowy i rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg.

Dzięki przytomności przechodniów, świadków zamachu samobójczego, udało się uratować staruszkę w ostatniej chwili.

Wiadomość o strasznej tragedji w rodzinie Sobczyków wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Burze niosą straszne klęski w wielu powiatach

Nad Skarżyskiem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą, która spowodowała b. znaczne szkody.

Tor kolejowy na trasie Skarżysko — Koluszki został w kilku miejscach przerwany przez potoki, spływające ze wzgórz Ubyszowskiego i Pogorzelskiego. Największe przerwy zostały poczynione na odcinku Skarżysko — Sołtyków. Również przerwane zostały połączenia telefoniczne. Szosa konecka w wielu miejscach w okolicy Silowa i Górek została przerwana. Drużyny robotnicze pod kierownictwem inżynierów pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwę w komunikacji.

Rzeka Kamienna w pobliżu Skarżyska wylała do szerokości 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała łąki i sąsiednie ogrody.

Nad powiatem radomskowskim przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami, powodując zniszczenie w całym powiecie zasiewów. Ponadto w wielu miejscowościach zostały fatalnie uszkodzone drogi.

We wsi Antopol piorun wpadł do chaty Kobylarzów, gdzie znajdował się Władysław Kobylarz i młodziutka siostra jego, Helena i poraził oboje rodzeństwo. Wszelka pomoc przerażonych sąsiadów okazała się bezskuteczną i mimo energicznych zabiegów Kobylarze nie odzyskali przytomności. We wsi Dmenin piorun uderzył w dom mieszkalny, powodując pożar domu i obory, w której zostały również spalone dwie krowy, jedyne żywicielki ubogich rodzin. We wsi Błoty spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, zamożnego przed burzą gospodarza, Mieczysława Czuwaja.

W nocy na 28 b. m. przeszła nad gminą ostrowską, z. Wileńskiej, gwałtowna burza z piorunemi.

Burza trwała około 2 godzin i wyrządziła znaczne szkody we wsiach: Mieljany, Satuliszki, Grzegorzewo, Jasiuny, Madalinowo i Kruszany. We wsiach tych pioruny wznieciły kilka pożarów.

Spłonął dom Tomacza Janowicza. Uderzenie piorunu mogło być katastrofalne, gdyż w owym czasie w domu Janowiczów spało 7 osób.

Silna ulewa spowodowała znaczne spustoszenie w ogrodach.

Strajk w przemyśle budowlanym w Górze Kalwarji wybuchł wczoraj

W związku z opornem stanowiskiem przemysłowców w przemyśle budowlanym w Górze Kalwarji (pisaliśmy o tem wczoraj) w poniedziałek wybuchł strajk.

Strajk jest całkowity; wszystkie budowle zostały unieruchomione.

Akcja ma przebieg spokojny.

Tragiczna kronika stolicy

ŚMIERĆ W CZASIE POWROTU Z WYŚCIGÓW DO DOMU.

Przy zbiegu ul. Leszna i Karmelickiej, po wyjściu z samochodu, zasłabł i stracił przytomność 49-letni Grzegorz Kozłowski, szewc (Karmelicka 1). Nieprzytomnego przechodnie przenieśli do podwórza domu Karmelicka 1, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Według zeznań żony zmarłego, Tekli, mąż jej był nałogowym graczem na wyścigach konnych, wskutek czego między małżonkami były częste zatargi. W ub. czwartek Kozłowski, mimo próśb żony, również był na wyścigach, gdzie prawdopodobnie przegrał pewną sumę pieniędzy, o czem świadczą znalezione przy denacie bony kasowe-wyścigowe. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z GŁODU I NĘDZY.

Nad brzegiem Wisły, napiła się esencji octowej 25-letnia Helena Tomkowiczówna, bez zajęcia (Grzybowska 25).

— Na bulwarze, nad Wisłą (wybrzeże Gdańskie), również napiła się esencji octowej 17-letnia Apolonja Dziedzicówna, bez pracy i bezdomna, służąca.

OSTROŻNIE Z OPALANIEM SIĘ NA SŁOŃCU.

Na Krak.-Przedmieściu róg Trębackiej, zasłabła 23-letnia Leokadja Wiśniewska (Ogrodowa 46). Lekarz Pogotowia stwierdził zamroczenie wskutek porażenia słonecznego, przewożąc W. do domu.

— 18-letnia Regina Tejblumówna (Karmelicka 6), wskutek długotrwałego opalania się doznała poparzenia policzków II stopnia, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ

Gon. . 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr. Valibal, Cher Ami.

Gon. 2. 2.000 zł. Dyst. 2100 mtr. Levico, Harmattan, Prus, Kawaler Różany, Lorenzo, Laudum, Tajada.

Gon. 3. 2.200 zł. Dyst. 2400 mtr. Levico, Cezarewicz, Prorok, Kawaler Różany, Ney.

Gon. 4. 3.000 zł. Dyst. 2200 mtr. Jarosław, Dam, Grand Seigneur, Kryton, Hamilcar.

Gon. 5. 2.400 zł. Dyst. 1800 mtr. Ariana, Akcept, Keen, Prus, Garonna II, Galkar, Ira, New-York.

Gon. 6. 2.200 zł. Dyst. 2100 mtr. Los, Dam, Rustan, Kazbek, Momus II, Jumar, Madelene.

Gon. 7. 1.600 zł. Dyst. 1800 mtr. Barka, Manfred, Hidalgo, Granica, Medyna, Maestro, Chrysalis.

Gon. 8. 1.400 zł. Dyst. 2100 mtr. Lambert, Numer II, Fuszer, Imber Edax, Gawęda.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY

1. Valibal.
2. Prus, Laudum, Harmattan.
3. Prorok, Levico.
4. Grand Seigneur, Jarosław.
5. Ira, Ariana, Galkar.
6. Jumar, Los, Kazbek.
7. Hidalgo, Chrysalis, Medyna.
8. Imber Edax, Lambert.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 1.VI 1935 r.

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.45 Odczytanie programu. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 L. v. Beethoven: Symfonja F-dur op. 68. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Zespół Tadeusza Seredyńskiego. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiadomości o eksporcie. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert solistów. 15.30 Fragment z książki Elgi Kern. 15.45 Koncert w wykonaniu Ork. P. R. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 „Kwadrans słynnych artystów". 17.00 Transmisja Nabożeństwa. 17.50 Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" — wygł. Gąsiorowski. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kulturalne stolicy". 18.45 Muzyka. 19.07 Zapowiedź programu. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Preludja Cl. Debussy'ego. 19.50 „Serce, co nie zna granic" (o Polskim Czerwonym Krzyżu) — wygł. Ossendowski. 20.00 Mała Orkiestra P. R. 20.30 „Żaby i słowiki" — fotomontaż złożony z autentycznego koncertu żab i słowików. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Motorniczemu nie wolno rozmawiać z pasażerami" (pogandan.). 21.00 Audycja dla Polaków Zagranicą. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Elita kobiet w literaturze powojennej" — szkic literacki, wygł. Roman Zrębowicz. 22.30 Audycja słowno - muzyczna. 23.05 Orkiestra Mała P. R.

Od dziś linja „H" skasowana

Od dziś przestają kursować tramwaje linji „H". Zarząd miejski postanowił skasować tę linję ze względu na małą frekwencję oraz z tego powodu, że po tej samej drodze kursują tramwaje linji 14, 17, 19, 2 i 8. Wozy skasowanej linji użyte będą na odcinkach bardziej tego wymagających, jak np. na Żoliborzu, Grochowie i Czerniakowie.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami i skłonnością do burz. Chłodniej: Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Kronika Organizacyjna

Plenarne posiedzenie OKR odbędzie się 1 czerwca o godz. 5.30 przy ul. Długiej 21.

Jeśli chcesz wiedzieć

Co się dzieje w Magistracie Warszawskim,

Jak wchodzi w życie nowa konstytucja,

Co niesie nam nowa ordynacja wyborcza,

Czy Hitler wyrzeka się Pomorza i Śląska

— TO CZYTAJ „TYDZIEŃ ROBOTNIKA".

Cena egz. 10 gr. Do nabycia wszędzie. Adres redakcji i administracji — Warecka 7.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

„Zadwie zapałki" zł. 2.—

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

W sobotę dnia 1 czerwca b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu PZMW, Królewska 16, ob. *Jan Nepomucen Miller* wygłosi odczyt p. t. *„Prawo do religji"*.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerw. Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie kom. muz. „Mądra mania".

TEATR WIELKI. Dziś olbrzymi sukces sezonu „Dybuk".

W niedzielę po raz ostatni w sezonie „Niema z Portici" z Lodą Halama.

W próbach bardzo mocna w wyrazie sztuka p. t.: „Sprawiedliwość" pióra Marceliny Grabowskiej.

TEATR NARODOWY. Po zakończeniu serji sztuk z repertuaru zmiennego, od dziś, t. j. od soboty, 1 czerwca codziennie „Poskromienie złośnicy" (Modzelewska i Leszczyński).

Jutro w niedzielę o godz. 3,30 popołudniu „Szklanka wody" (ceny zniżone).

TEATR POLSKI. Dziś i jutro przeniesiona z teatru Małego wesoła komedja amerykańska „Wszelkie prawa zastrzeżone".

Jutro o 3,30 pop. „Judasz" (ceny zniż.) z L. Solskim.

TEATR MAŁY. Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR NOWY. Ostatnie dni sztuka Cocteau „Maszyna piekielna".

Teatr Nowy występuje w przyszłym tygodniu z premjerą angielskiej sztuki F. i A. Stuartów p. t. „Szesnastolatka".

Po 300 przedstawieniach w Londynie „Szesnastolatka" objechała w tournees artystycznych mryumfalnie w ciągu pół roku całą Anglję, a ostatnio wystawiona została z wielkiem powodzeniem w Nowym Jorku, Chicago, Waszyngtonie i innych miastach Stanów Zjednoczonych oraz w Pradze Czeskiej.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość" z Ireną Grywińską i Adwentowiczem.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci" w reżyserji Eugenjusza Poredy.

Dziś o godz. 4 popołudniu „Uciekła mi przepióreczka" po cenach znizonych.

TEATR AKTORA. Dziś sztuka A. de Stefaniego i F. Cerio „Krzyk" z Jaraczem.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

INSTYTUT REDUTY. Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

Dzisiejsza Premjera w „Majesticu"

Na pytanie, czemu zawdzięcza niezwykłą swą popularność X Muza, która w rekordowo krótkim czasie pokonała starsze swe siostrzyce, jedna jest odpowiedź: Kino reprezentuje rodzaj sztuki, najbliższy mentalności współczesnego człowieka. Kino, najżywotniejsza ze sztuk, jest sztuką przyszłości. Już obecnie przez zastosowanie telewizji otwierają się nowe, szerokie horyzonty.

Wszystkie najistotniejsze walory kina koncentrują się w najnowszym amerykańskim filmie n. t. „Ostatni Sygnał", który się ukaże dziś w „Majesticu". (x)

Z ekranu

„MAŁA MATECZKA"

Jedna z najpopularniejszych obecnie artystek filmowych Franciszka Gall ukazała się w nowym filmie, który pod względem wartości w niczem nie ustępuje poprzednim obrazom z tą aktorką.

Doskonały, pełen finezji scenarjusz, świetna reżyserja i pierwszorzędne pomysły oto przyczyny dlaczego film ten cieszy się niebywałem powodzeniem. Dużo pogody, prosty naiwny nawet pomysł, subtelna satyra i wdzięczne melodje piosenek — jednem słowem całość wesoła i lekka, co obecnie cieszy się największem powodzeniem.

Franciszka Gall jest doskonała. Jej gra niezmiernie naturalna i oparta na efektach jaknajprostszych chwyta za serce szczerością wyrazu. Dużo uczucia w spojrzeniu, pełen słodyczy uśmiech i absolutny brak tak modnego dotąd na ekranie „wampiryzmu" podbijają widza, każąc mu z pełnem wyrozumieniem słuchać piosenek, śpiewanych niezwykle słabym głosem i bez specjalnego zacięcia.

Ika.

„Nie chcę wiedzieć kim jesteś"

Bawiąca na gościnnych występach w Warszawie, słynna gwiazda teatru Reinhardta Liana Haid odjeżdżając żegnała otaczających ją dziennikarzy temi słowami: „Z żalem opuszczam Warszawę i jej wdzięczną publiczność, ale wkrótce przypomnę się moim warszawskim zwolennikom, gdyż zobaczycie mię w głównej roli w filmie „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś". Jest to moja najlepsza kreacja filmowa. „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" ukaże się na ekranie kina „Światowid", który ten przebój zdobył dla Warszawy. (x)

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czerwony Sułtan".
AKRON: „Kleopatra" i „Miłość goryla".
APOLLO. „Bengali".



ANTINEA: „Melodje cygańskie" i „Kawaler do wszystkiego".
AMOR: „Noc dla Ciebie" i „Testament dr. Mabuze".
AS: „Córka gen. Pankratowa".
ATLANTIC: „To lubią mężczyźni".

COLOSSEUM: „Katiusza" i „Marzące usta".
COLOSSEUM MAŁE: „Dolina trwogi" i „Miss Flora".
CORSO: „Moskiewskie noce" i rewja.
CZARY: „Pojedynek ze śmiercią".
CAPITOL: „Roześmiane oczy".

CASINO: „Niedokończona symfonja".

FAMA: „Jestem zbiegiem".
FORUM: „Moskiewskie noce" i „Bolero".
FLORIDA: „Zagłada" i „Kryzys skończony".
HELJOS: Reportaż z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

FILHARMONJA: „Dobra wróżka".
LOS: „Pieśniarz Warszawy".
ITALJA: „Świat jest piękny" i rewja.
KOMETA: „Kuszenie szatana" i rewja.

LUX: „Wolne dusze" i „Pilnuj swego męża".
MAJESTIC: „Niewolnica z Mandalay".

MASKA: „Petersburskie noce" i „Parada rezerwistów".
MEWA: „Wielki gracz" i „Pan bez mieszkania".
MIEJSKI: „Imitacja życia".

NOWA TOMBOLA: „Świat się śmieje" i „Twe usta kłamią".

OKO PRASKIE: „Muszę być młody" i „F. P. 1 nie odpowiada".

MUCHA: „Czarna perła".
PALACE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
PAN: „Kobieta szuka miłości".

POPULARNY: „Przygoda na Lido" i „Porwanie" i rewja.
PETIT TRIANON: „Tajemnica Małej Shirley" i „Świat należy do Ciebie".
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna" i „Kryzys skończony".
PRAGA: „Czarna Perła".
ROXY: „Malibu — bohater dżungli" i rewja.

RIALTO: „Niebezpieczny flirt".
RIVIERA: „Malibu" i „Sabra".
STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.
ŚWIATOWID: Reportaż z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

SFINKS: „Poszukiwaczki złota" i „Zaledwie wczoraj"
TON: „Świat się śmieje".
UCIECHA: „Nana" z Anną Sten.
UNJA: „Buntownik" i „Jego Ekscelencja subjekt".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.